

Umieć kochać i być kochanym

Nie ulega wątpliwości, że najogólniej rzecz ujmując każdemu po prostu wolno kochać. Czy jednak każdy to potrafi? To już może być kwestią dyskusyjną.

Nie twierdzę tu oczywiście, że kochać można tylko w jeden sposób, bo oczywiście tak nie jest. Chciałbym jednak skupić się na miłości wyrażonej w relacji, a zanim do tego dojdzie, warto przyjrzeć się bliżej zagadnieniu miłości jako takiej w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu. Kochać więc znaczy to najogólniej rzecz ujmując szanować, wyczuwać, cenić, pożądać, troszczyć się, uzupełniać się wzajemnie i spełniać jednocześnie na sposób indywidualny.

Czy jednak potrafi kochać drugiego człowieka taki ktoś, kto nie kocha siebie – raczej wątpliwe.

Śmiem twierdzić, że najpierw to wszystko, co wcześniej nadmieniłem należy oprócz oczywiście pożądanego zastosować w stosunku

do siebie samego. Jeśli chodzi o dopełnienie w przypadku miłości własnej chodzi oczywiście o nieustanny rozwój, a więc napełnianie siebie wszelkiego rodzaju konstruktywnymi treściami, które budują i zmieniając tym samym naszą konstrukcję psychiczno – intelektualną, a nawet fizyczną, przyczyniają się niejednokrotnie do ogólnej zmiany naszego własnego życia na lepsze.

W skrócie trzeba najpierw nauczyć się kochać samego siebie, aby móc analogicznie kochać drugiego człowieka.

Umiejętność kochania dostarcza bardzo wiele szczęścia, podobnie zresztą jak bycie kochanym, czyli przyjmowanie wszystkiego tego, czym obdarza się drugą stronę. Jeśli więc kocha się z wzajemnością, wówczas osiąga się w tym aspekcie apogeum szczęścia.

Czy warto? Ależ oczywiście, że tak!